

Zbigniew Miler

Kontrowersje wokół tzw. pokoju landsberskiego

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 3, 231-237

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Zbigniew Miler
Gorzów Wlkp.

KONTROWERSJE WOKÓŁ TZW. POKOJU LANDSBERSKIEGO

W związku z rozprawą Władysława Korcza “Stosunki polsko-brandenburskie w XIV wieku (1320–1370)” *

Polsko-litewska wyprawa na Nową Marchię w 1326 r. zakończona została układem rozjemczym wynegocjowanym przez Wincentego z Szamotuł. Jego tekst znany jest jedynie z aktu ratyfikacyjnego wystawionego przez Władysława Łokietka 29 października 1329 r.

Jak wynika z tego dokumentu, rozejm obowiązywać miał trzy lata, licząc od 11 listopada 1329 r. Domyślać się możemy, iż pod określeniem “jacyś Sasi”, użytym w tym dyplomie, kryje się stronnictwo starobrandenburskie z hrabiami von Lindow na czele, które sprawowało wówczas faktyczną władzę w imieniu małoletniego margrabiego. Wprawdzie w czasach młodego Ludwika rządy opozycji były dość krótkotrwałe, gdyż już w końcu kwietnia 1330 r. cesarz wezwał syna na swój dwór do Bawarii, to jednak warunki rozejmu zostały przez stronę brandenburską dotrzymane.

W 1905 r. Adam Kłodziński ogłosił, jako jedną z rozpraw Akademii Umiejętności, obszerną pracę na temat rokowań polsko-brandenburskich w 1329 r.¹ Badacz ten trafnie określił dokument z 29 października 1329 r. jako ratyfikację przez Władysława Łokietka układu pokojowego z Branden-

* Odmienne od Autora poglądy zaprezentował swego czasu E. Rymar. Zainteresowanych odsyłamy do jego pracy: *Przynależność polityczna Wielkopolski, ziem zanotekkich między dolną Drawą i dolną Gwdą oraz Wielenia, Czarnkowa i Ujścia w latach 1296–1368*. *Roczniki Historyczne*, R. 50 : 1984, s. 39–83 (Red.)

burgią, zawartego przez Wincentego z Szamotuł. Jednocześnie zwrócił uwagę na inny dokument dotyczący stosunków z Brandenburgią, mianowicie na tzw. traktat gorzowski z 18 sierpnia 1331 r. Ponieważ nasze dalsze rozważania będą się koncentrować wokół tego dyplomu, przyjrzyjmy się bliżej jego treści w tłumaczeniu Joanny Gładyszówny:

*“Wincenty, rycerz – wojewoda poznański, z braćmi, panem Dobrogostem rycerzem i Tomisławem giermkim, przybiecują margrabiemu brandenburskiemu Ludwikowi i jego starostom Hassonowi Seniorowi i Wedegonowi Wedelom, jak również Bartłomiejowi de Ost, wójtowi i całej marchii, miastom i wasalom, zachować trwały pokój bez podstępu i służyć wiernie wszystkimi warunkami w ten sposób, że gdyby pan i król polski chciał ziemię margrabięgo niszczyć lub w inny sposób niepokoić, powinien Wincenty zabronić mu zupełnie wejścia i wyjścia przez grody Wieleń i Czarnków i na odwrót, margrabiemu tak samo uczyni, o ile by chciał w jaki bądź sposób ziemię króla polskiego najeżdżać. Jeżeliby zaś król polski innemi drogami, lub przez inne grody wszedł w dzierżawy margrabięgo, w takim razie powinien posilkować margrabięgo i jego wasali swojemi grodami po tej stronie Noteci, pozwalając im wejść i wyjść. Także, jeżeliby król polski chciał Wincentemu, braciom lub przyjaciołom jego zniewagę lub krzywdę uczynić, przez co stałby się Wincenty króla wrogiem, natenczas powinien ten z wszystkimi grodami przystąpić do margrabięgo, nie czyniąc żadnej zgody i układu z królem bez woli margrabięgo”.*²

Powstało pytanie, jak wytłumaczyć istnienie dokumentu noszącego datę 18 sierpnia 1331 r. i mówiącego o zawarciu pokoju, skoro z ratyfikacji krakowskiej wiemy, iż termin tego pokoju upływał dopiero 11 listopada 1332 r. Cała akcja pokojowa z 1331 r. nie miała więc racji bytu i była spóźniona. Aby usunąć te sprzeczności A. Kłodziński przypuszcza, że wystawiony w Landsbergu dokument jest gwarancją i “organiczną częścią czynności pokojowej” z roku 1329. Lecz jako gwarancja pokoju nie mógł on zostać z dotychczasową datą, wobec czego A. Kłodziński przesunął jego wystawienie z roku 1331 na rok 1329. Twierdzi on, iż kopista przepisujący dokument, zamiast MCCXXIX napisał przez pomyłkę MCCXXXI. W ten sposób, jak zauważył A. Czacharowski, łącząc układ z 1329 r. z aktem Wincentego z Szamotuł z 18 sierpnia 1331 r., A. Kłodziński stworzył w literaturze pojęcie “pokoju gorzowskiego” z 1329 r.³

Poglądy A. Kłodzińskiego spotkały się z uzasadnioną krytyką. Podjął ją zwłaszcza Stanisław Zajączkowski w swoich dwóch opracowaniach dotyczących ostatnich lat panowania Władysława Lokietka.⁴ W wyniku szczegółowej analizy wszystkich znanych przekazów źródłowych – oświetlających działalność Wincentego z Szamotuł – badacz ten zakwestionował ustalenia A. Kłodzińskiego.

Przyjrzyjmy się fragmentowi dyskusji obu historyków na temat datacji dokumentu Wincentego z Szamotuł.

Kłodziński dowodzi, że Wincenty występuje w dokumencie gorzowskim tylko z tytułem wojewody, podczas gdy w sierpniu 1331 r. był również starostą Wielkopolski (czego nie omieszkalby umieścić w dokumencie), natomiast w sierpniu 1329 r. był tylko wojewodą poznańskim. Zajączkowski odpowiada, że na zjeździe w Chęcinach 26 maja 1331 r. król Władysław złożył Wincentego z godności starosty generalnego Wielkopolski. Przywrócenie tego tytułu miało nastąpić dopiero we wrześniu 1331 r., po bitwie pod Płowcami. Dowód ten więc upada i możemy twierdzić, że w sierpniu 1331 r. Wincenty był tylko wojewodą poznańskim.

Drugim argumentem Kłodzińskiego przeciwko dacie 1331 jest występowanie w dokumencie Hassona i Wedegona Wedelów, przedstawicieli stronnictwa starobrandenburskiego, odsuniętego od władzy w Nowej Marchii w połowie 1330 r. Zajączkowski odpowiada na to, że ostateczne potępienie partii starobrandenburskiej nastąpiło dopiero w maju 1333 r. w Norymberdze. Dodaje również, iż z dokumentu nie wynika konieczność obecności Ludwika Starszego w Gorzowie (w tym czasie przebywał on na dworze ojca w Bawarii), gdyż Wedelowie i Ostenowie wystąpili tylko w jego imieniu. Twierdzić więc można, iż nie ma żadnej sprzeczności między treścią a datą wystawienia dokumentu i próba przesunięcia tej daty na rok 1329 jest całkowicie bezpodstawna. Pogląd taki przyjęty został powszechnie w całej literaturze naukowej. Obok S. Zajączkowskiego i J. Gładyszówny jako fakt oczywisty przyjmują go również A. Czacharowski⁵, G. Labuda⁶, S. Nowogrodzki⁷, K. Potkański⁸, Z. Wielgosz⁹ oraz J. Pakulski.¹⁰

Nie wiadomo jednak dlaczego tzw. „pokój gorzowski z 1329 r.” pokutuje do dzisiaj w literaturze popularnonaukowej. Ostatnio do hipotezy Kłodzińskiego powrócił na lamach naszego rocznika Władysław Korcz.¹¹

Układ gorzowski z 18 sierpnia 1331 r. wywołał bardzo szeroką dyskusję, a to dlatego, że powiązano go z informacją o zdradzieckich konszachtach wojewody poznańskiego z Krzyżakami. W ten sposób powstał w naszej literaturze historycznej problem tzw. zdrady Wincentego z Szamotuł. Podstawę do dyskusji stanowią jedynie dwa przekazy źródłowe: wspomniany dokument gorzowski i wiadomość zawarta w Roczniku Traski pod rokiem 1330 i 1331. Rocznik ten, wbrew dawniejszym twierdzeniom W. Kętrzyńskiego, jest współczesny czasom działalności wojewody poznańskiego, gdyż spisany został w środowisku franciszkańskim w Krakowie w latach 1330–1340 i zawiera najwcześniejszą chronologicznie wiadomość o powiązaniach Wincentego z Krzyżakami. Autor rocznika, pozostający w bliskich kontaktach z dworem królewskim podaje, iż Wincenty w okresie wyprawy krzyżackiej na Polskę w lipcu 1331 r. współdziałał z wrogiem. Relację Rocznika Traski rozwinął i znacznie ubarwił Jan Długosz w swoich „Annales”.

Uznając wiarygodność relacji Rocznika Traski i Jana Długosza problem zdrady wojewody Wincentego do literatury przedmiotu wprowadził jako pierwszy J. Voigt w 1830 r. Większość jednak badaczy (J. Lelewel, J. Caro, J. Zakrzewski) odniosła się sceptycznie do tej wypowiedzi, mimo iż taką wykładnię sugerowały źródła.

Zupełnie na fałszywe tory sprowadził dyskusję w 1899 r. Karol Potkański.¹² Historyk ten odrzucił relację Rocznika Traski i wysunął zarzut zdrady Wincentego na rzecz Brandenburgii, przytaczając na poparcie dokument z sierpnia 1331 r. Dalsza dyskusja potoczyła się już tym nurtem. Poddano weryfikacji wiele ustaleń szczegółowych, lecz ciężącego na Wincentym zarzutu zdrady nie odwołano.

Nową próbę ukazania sylwetki wojewody Wincentego podjął w 1964 r. Gerard Labuda.¹³ Przyczyn rozbieżności stanowisk poszczególnych badaczy na rolę wojewody poznańskiego upatruje on w braku krytycznego opracowania podstawy źródłowej, w lekceważeniu przekazów chronologicznie starszych, a przypisywanie innym cech świadectwa pierwszoplanowego. Zarzut lekceważenia przekazu najstarszego, tj. Rocznika Traski, skierował Labuda przede wszystkim pod adresem K. Potkańskiego, którego wywody zdecydowanie odrzucił.

Rozwinięciem ustaleń G. Labudy oraz rekonstrukcją wydarzeń zajął się w 1972 r. Jan Pakulski. Przypomnił on, iż 26 maja 1331 r. król Władysław na wiecu zwołanym w Chęcinach ogłosił królewicza Kazimierza namiestnikiem całości północnych ziem państwa polskiego. Miało to oprócz licznych zalet tę złą stronę, że pociągało za sobą konieczność likwidacji stanowiska starosty wielkopolskiego, które piastował Wincenty z Szamotuł. Tak ważne zmiany personalne zbiegły się w czasie z wielkim najazdem krzyżackim na Polskę. Krzyżacy 22 lipca 1331 r. przekroczyli Wisłę i w ciągu pięciu dni dostali się pod Pyzdry, gdzie chcieli pochwycić królewicza Kazimierza. Na południe od miasta zebrało się wojsko polskie pod dowództwem wojewody poznańskiego, Wincentego z Szamotuł. Po stoczeniu potyczki z Krzyżakami, Wincenty ruszył za nimi w pościg. Przewaga Krzyżaków była jednak ogromna i dlatego oddziały polskie, nie mając sił do walki w otwartym polu, mogły jedynie utrudniać grabieże. 4 sierpnia 1331 r. Krzyżacy byli już z powrotem w Toruniu.

Taki przebieg wypadków podają świadkowie w procesie polsko-krzyżackim w Warszawie w 1339 r. Z relacji sędziego poznańskiego Mikołaja z Błażejewa i kasztelana Jarosława Iwieńskiego wynika jasno, że w lipcu 1331 r. Wincenty walczył z Krzyżakami i żadna zdrada z jego strony nie miała miejsca. Możemy się tylko domyślać, że niepowodzenia na froncie polsko-krzyżackim w pierwszej fazie walk dały kronikarzowi krakowskiemu asumpt do wysunięcia zarzutu, jakoby wojewoda był w zмовie z Zakonem.

Sprawa rzekomej zdrady pozwala jednak wyjaśnić genezę układu gorzowskiego z 18 sierpnia 1331 r. Gerard Labuda przyczynę tego traktatu słusznie widzi "w obawie przed konsekwencjami zarzutu zdrady". Jeżeli takie opinie o Wincentym krążyły w otoczeniu króla, to nawet w przypadku, gdyby były nieuzasadnione, tłumaczyć mogą ugodę z sąsiadami, spokrewnionymi możnowładcami nowomarchijskimi, jako zabezpieczenie przed ewentualnymi represjami. Wyrażone to zostało wyraźnie słowami dokumentu gorzowskiego: "... jeżeliby król polski chciał Wincentemu, braciom lub przyjaciółom jego zniewagę lub krzywdę uczynić, przez co stałby się Wincenty króla wrogiem ...". Ten fragment był zapewne kluczowy z punktu widzenia Nałęczów.

Zachodzi oczywiście pytanie, czy dokument ten jest dowodem zdrady Wincentego na rzecz Brandenburgii, jak tego dowodzi K. Potkański. A. Czacharowski zwraca uwagę, iż nie spotykamy się tu ze zdradą już dokonaną, jak to się niekiedy sugeruje, gdyż Nałęczowie przewidują jedynie możliwość poddania się Brandenburgii i to tylko wtedy, gdyby im król wyrządził jakąś “krzywdę lub zniewagę”. Przy tym w dokumencie mowa jest o oszczerstwie (“calumniam”), a nie o zniewadze, jak to przetłumaczyła J. Gładyszówna. Wyraźnie więc Wincenty podkreśla, że niesłusznie oskarżono go przed królem.

Zatem układ gorzowski był z jednej strony wynikiem zabiegów rycerstwa Nowej Marchii o utrzymanie pokoju na pograniczu, a z drugiej strony stanowił zabezpieczenie dla Nałęczów na wypadek konfliktu z królem. Taka asekuracyjna postawa rycerstwa, zwłaszcza z ziem pogranicza, nie była w ówczesnych warunkach zjawiskiem odosobnionym. Układ ten był najprawdopodobniej nie znany na polskim dworze, a być może również Wittelsbachom. Przyjąć można też za S. Zajączkowskim, iż “*jako prywatna umowa między Nałęczami a Brandenburgią nie miał układ gorzowski tego znaczenia, jakie mu przypisywał Kłodziński, nie wywarł też żadnego wpływu na dalsze kształtowanie się sąsiedzkich stosunków pomiędzy Polską a Marchią*”.

Już we wrześniu okazało się, iż układ gorzowski stał się zbędny, gdyż Nałęczowie pogodzili się z królem. W czasie powtórnej wyprawy Krzyżaków na Wielkopolskę we wrześniu 1331 r. Wincenty dowodził oddziałem zwiadowczym i odznaczył się walecznością w bitwie pod Płowcami.

Przypisy:

¹ A. Kłodziński, *Rokowania polsko-brandenburskie w roku 1329*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny, T. 47 : 1905, s. 57–124.

² J. Gładyszówna, *Ludwik Wittelsbach margrabia brandenburski wobec Polaków (czasy Władysława Łokietka)*, Roczniki Historyczne, R. 9 : 1933, s. 1–45.

³ A. Czacharowski, *Spoleczne i polityczne siły w walce o Nową Marchię w latach 1319–1373*, Toruń 1968, s. 102–109.

⁴ S. Zajączkowski, *Polska a Zakon Krzyżacki w ostatnich latach Władysława Łokietka*, Lwów 1929 oraz *Polska a Wittelsbachowie w pierwszej połowie XIV wieku*. Prace historyczne w 30-lecie działalności profesorskiej St. Zakrzewskiego, Lwów 1934.

⁵ A. Czacharowski, op. cit., s. 102–109.

⁶ G. Labuda, *Studia nad XIV wiekiem*, część 2: *Zdrada Wincentego z Szamotuł*. Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, T. 71 : 1964, s. 68–69.

⁷ S. Nowogrodzki, *Pomorze Zachodnie a Polska w latach 1323-1370 (między Luksemburgami, Wittelsbachami a Polską)*, Rocznik Gdański, R. 9–10 : 1935–1936, s. 3–80.

⁸ K. Potkański, *Zdrada Wincentego z Szamotuł*, [w:] *Lechici – Polanie – Polska*. Wybór pism pod redakcją G. Labudy, Warszawa 1965, s. 529–562.

⁹ Z. Wielgosz, *An Regni Pessimus Defraudater et Gentis? Jeszcze o Wincentym z Szamotuł*. *Ars Historica*. Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Seria Historyczna, Nr 71 ; Poznań 1976, s. 467–473.

¹⁰ J. Pakulski, *Stosunek wojewody poznańskiego Wincentego z Szamotuł do Zakonu Krzyżackiego i Marchii Brandenburskiej*, *Zapiski Historyczne*, T. 37 : 1972, z. 3, s. 29–44.

¹¹ Wł. Korcz, *Stosunki polsko-brandenburskie w XIV wieku (1320-1370)*, *Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny*, Nr 2 : Gorzów Wlkp. 1995, s. 97–100.

¹² K. Potkański, op. cit., s. 529-562.

¹³ G. Labuda, op. cit., s. 69.